

Jak to charyści ziemię Żydom sprzedali

Pierwsza publikacja: 12 października 2021 r.

29 maja 1931 roku przed rezydującym w Izbicy Kujawskiej (miejscowości przynależnej do diecezji włocławskiej) notariuszem Janem Zaborowskim stawili się: x. Józef Dunaj - jak stanowi akt notarialny - *prokurator majątku Zagrodnica, powiatu kolskiego, tamże zamieszkał i zamieszkanie prawne sobie obierający, działający w imieniu Stowarzyszenia Charystów Diecezji Włocławskiej* oraz Dawid Halter - *działający w imieniu i na rzecz Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Izbicy Kujawskiej*. Dokument ten poświadczył, że Stowarzyszenie jako właściciel majątku "Część folwarku Zagrodnica" odsprzedało za trzy tysiące złotych (stanowiące trzydziestokrotność średniej ówczesnej miesięcznej pensji robotnika miejskiego) jego fragment, czyli działkę o powierzchni 5412 metrów kwadratowych, na potrzeby poszerzenia cmentarza żydowskiego. Halter oznajmił, że *działkę gruntu na miejscu osobiście obejrzał, o jej rozległości, granicach, naturalnym i hipotecznym stanie oraz innych szczegółach przekonał się, tytuł własności zbywcy jest mu znany*. Z kolei x. Dunaj poświadczył, że całą należność otrzymał w gotówce

Skąd charyści wzięli się w Zagrodnicy? Otóż 27 marca 1929 r. otrzymali oni ogromną darowiznę od Zdzisławy Wodzińskiej, właścicielki dóbr izbickich, którą do tego kroku przekonał jeden z charystów, proboszcz parafii z Izbicy Kujawskiej, x. Marian Chytrzyński. Majątek opiewał na wartość 600 tys. złotych i obejmował m.in. folwark we wspomnianej wsi. Kilkanaście lat temu włocławska "Niedziela" tak opisywała to całe zdarzenie: *Księża Charyści zobowiązali się zapewnić ofiarodawczyni dostatek do końca życia, tzn. odpowiednie mieszkanie oraz całkowite, pełne, dostatnie i stosownie do jej potrzeb i położenia społeczne utrzymanie, a także rentę miesięczną w wysokości 600 zł. Ponadto mieli dbać o kaplicę przy kościele parafialnym i odprawiać Msze św. w intencji jej rodziców i męża. Na wypadek jej śmierci, zobowiązani zostali do odprawiania dziesięciu Gregorianek i corocznych Mszy św. rocznicowych. W majątku Zagrodnica Księża Charyści, pod kierunkiem ks. Józefa Dunaja, rozwinęli działalność dobroczynną, m.in. ochronkę dla około 80-100 ubogich dzieci i zakład wychowawczy dla chłopców*. Zaskakująco szybko i z niewiadomych mi przyczyn charyści zarzucili początkowy zamiar utworzenia w Zagrodnicy modelowego ośrodka wiejskiego funkcjonującego na wzór słynnego Liskowa, zarządzanego przez x. Wacława Bliźnińskiego, charystę umocowanego w najwyższych kręgach władzy II Rzeczypospolitej. Już w 1934 r. majątek w Zagrodnicy wraz z zakładem wychowawczym i zobowiązaniami Stowarzyszenia Charystów wobec Wodzińskiej przejęło Zgromadzenie Małego Dzieła Opatrzności Bożej - Księża Orionści. Nie mam wiedzy, na czym konkretnie polegała i jak przebiegła ta transakcja. Być może uzyskane w ten sposób środki finansowe przeznaczono na rozwój ośrodka w Laskach.

Kim była Zdzisława Wodzińska? Ponownie oddaję głos włocławskiej "Niedzieli": *Zdzisława Wodzińska, ostatnia dziedziczka dóbr izbickich, urodziła się 11 sierpnia 1876 r. w Zagrodnicy, rodzinnym majątku graniczącym z Izbicą Kujawską. Jej ojcem był Zbigniew Dzierżykraj-Morawski herbu Nałęcz (1841-89), uczestnik powstania styczniowego, matką zaś Zdzisława z hrabiów Miączyńskich (1851-76). Dom, w którym przyszła na świat, pamiętał jeszcze hrabiów Skarbków i Justynę Krzyżanowską, późniejszą matkę Fryderyka Chopina (od lat trwają dyskusje wokół domniemanego frankistowskiego pochodzenia jej rodziny). Dzięki charystom i orionistom Wodzińska poznała wielu późniejszych dostojników Kościoła, m.in. bp. Bronisława Dąbrowskiego, sekretarza Episkopatu Polski. Od lat utrzymywała kontakty towarzyskie z ks. Stefanem Wyszyńskim, który przeszedł do historii jako Prymas Tysiąclecia. Zmarła 21 października*

1973 roku.

Z x. Dunajem poniekąd łączy mnie miejsce niezwykle, choć niesłusznie zapomniane: Sanktuarium Matki Boskiej Zwycięskiej w Brdowie (powiat kolski). On był tam proboszczem w latach 1932-39), ja w brdowskim klasztorze dwukrotnie (2010 r. i 2011 r.) organizowałem Spotkania Pokolenia Summorum Pontificum, czyli zjazdy katolików przywiązanych do Tradycji. Mało kto wie, że obraz, w którym od wieków odbiera cześć Najświętsza Maryja Panna, jest tym samym obrazem, przed którym odprawiona została Msza Święta na polach Grunwaldu, tuż przed bitwą-rozprawą z zakonem krzyżackim. Legenda głosi, że inspiracją malarza była twarz... królowej Jadwigi.

Równocześnie hasło "Brdów" przywołuje pełne nostalgii skojarzenie z o. Markiem Smeją, paulinem, który w 2006 roku został pochowany na miejscowym cmentarzu. Nie zdążyłem poznać tego kapłana, inicjatora wybudowania kościoła na miejscu bitwy grunwaldzkiej. Parokrotnie za to rozmawiałem z osobami z jego najbliższego otoczenia, z uporem podważającymi oficjalną wersję przyczyn wypadku samochodowego, w którym zginął o. Marek. Ich zdaniem do tego tragicznego w skutkach zdarzenia przyczyniły się osoby torpedujące starania niezłomnego paulina. Czy kiedykolwiek poznamy wszystkie okoliczności tej przedwczesnej śmierci?

Krzysztof Zagolda